

Ks. Remigiusz Król¹

Indywidualność istotnym punktem widzenia według Ortegi y Gasseta

Każde „indywiduum jest istotnym punktem widzenia”². Przywołane tutaj zdanie Ortegi y Gasseta prowadzi ku refleksji monadologii Leibniza³. Według Leibniza monada „jest niczym innym jak tylko substancją prostą, wchodzącą w skład rzeczy złożonych; prostą, to znaczy bez części. [...], każdy stan stworzonej monady jest przyczynowym następstwem stanu poprzedniego, z wyjątkiem stanu wyjściowego i tych, które są efektem cudownej, Bożej interwencji”⁴. Zdaniem Leibniza zatem każda monada określa rzeczywistość na swój własny niepowtarzalny sposób. Podobnie u Ortegi y Gasseta, który sygnalizuje w przywołanym wcześniej określeniu, że każdy sposób widzenia jest tutaj ważny, a tym samym konieczny. Istotne zdaje się być tutaj również i to, że Ortega y Gasset w przywołanym na początku zdaniu posługuje się czasownikiem „jest”, a nie jak to dzieje się w języku potocznym, czasownikiem „ma”. Podkreśla w ten sposób, że świat nie tylko jest określany przez różne wymiary, ale i to, że świat jest też sumą wielu perspektyw, gdzie „perspektywa należy do świata”⁵.

Spróbujmy zatem przyjrzeć się owej perspektywie ludzkiego indywiduum. Pierwszą sprawą, którą trzeba tutaj wyświetlić, jest istotowa samotność człowieka. „Samotność”, która wypływa z samej konstrukcji bytu, powstaje w wy-

¹ Ks. Remigiusz Król, doc. dr hab. filozofii i teologii, kapłan diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, filozof, etyk, teolog, pedagog, autor monografii, studiów i rozpraw o europejskiej filozofii średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej, wieloletni katecheta dzieci i młodzieży w kraju i za granicą. Uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz doktorat z teologii na Uniwersytecie Jana Pawła II w Lublinie. W dniu 23 sierpnia 2010 roku został nadany mu tytuł naukowo-pedagogiczny doc. dr hab. filozofii w Slovenská Republika Prešovská Univerzita v Prešove. W dniu 2 lipca 2010 roku, zdał kolokwium habilitacyjne z teologii i został mianowany doc. dr hab. teologii katolickiej w Slovenská Republika Katolícka Univerzita v Ružomberku. Z dniem 1 sierpnia 2011 roku został zwolniony z urzędu proboszcza Parafii pw. św. Wawrzyńca w Babimoście oraz udzielono mu rocznego urlopu naukowego na pobyt w Londynie. Od 5 stycznia 2013 roku przebywał na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki w Bostonie i San Francisco, doskonaląc tam nabyte kwalifikacje. Z dniem 24 maja 2013 roku powrócił do kraju. Obecnie nie posiada jeszcze afiliacji na uczelni w Polsce.

² J. Ortega y Gasset, *Zadanie naszych czasów*, w: *Po co wracamy do filozofii*, tłum. Magda Iwińska, Warszawa 1992, s. 89; por. P. Canto, *El caso Ortega y Gasset*, Buenos Aires 1958; U. Casanova Sánchez, *Ortega Dos filosofias*, Salmamanca 1960; Ch. Cascalès, *L'humanisme d'Ortega y Gasset*, Valladolid 1968.

³ Zob. G.W.F. Leibniz, *Monadologia*, tłum. H. Elzenberg, Toruń 1991.

⁴ T. Honderich, *Leibniz Gottfried Wilhelm*, w: *Encyklopedia Filozofii*, t. 2, s. 477.

⁵ J. Ortega y Gasset, *Zadanie naszych czasów*, w: *Po co wracamy do filozofii*, s. 87.

niku niesprowadzalności do siebie dwóch głównych punktów widzenia. Różnica tkwi w niezgodności samych perspektyw, którymi są pojedynczy ludzie, jak i również w tym, co te perspektywy sobą określają. Ortega y Gasset pisze: „Zobaczymy, że inny człowiek również posiada swoje *tutaj* – lecz owo *tutaj* kogoś innego nie jest moim. Nasze «tutaj» wykluczają się, są nieprzenikliwe, różne, i dlatego perspektywa, w jakiej jemu pojawia się świat, jest zawsze różna od mojej. Dlatego nasze światy nie są dostatecznie zbieżne. Krótko mówiąc: ja jestem w moim świecie, on zaś w swoim. Oto kolejna przyczyna skrajnej samotności. Nie tylko ja jestem na zewnątrz innego człowieka, lecz również mój świat jest na zewnątrz jego świata: jesteśmy wzajemnie dwiema «zewnątrznosciami» i dlatego jesteśmy sobie głęboko obcy. «Dalekie» oznacza to, co znajduje się w znacznej odległości od mego *tutaj*. Dalekie jest to, co jest *tam*. Pomiędzy «tutaj» (aquí) a dalekim «tam» (allí) istnieje termin pośredni – ahí – oznaczający to, co nie znajduje się w moim «tutaj», lecz jednak jest blisko. Może to w *ahí* przebywa... nasz bliźni? «Tu» *aquí*, przysłówek wskazujący miejsce, pochodzi etymologicznie od zaimka osobowego «ty»»⁶. Dla Ortegi y Gasset jak również dla Nietzschego perspektywą człowieka jest zawsze perspektywa życia. Nieistotna jest pozycja ontologiczna owej perspektywy, jaką stanowi człowiek. Ważny natomiast jest tutaj aspekt witalny jednostki, czyli strona przedmiotu, w której ów przedmiot jest ujmowany. To znaczy, że we wszelkich aktach poznawczych przedmiot jest ujmowany tylko pod pewnym kątem, w tym wypadku: witalności jednostki. Ponadto adekwatne poznanie jakiegoś przedmiotu jest praktycznie nieosiągalne, gdyż byłoby jego ujęciem wszechstronnym – we wszystkich możliwych aspektach. Leibniz w 57 paragrafie *Monadologii* mówił, że każda monada odzwierciedla wszechświat z innego punktu widzenia: „tyle samo jest jakby rozmaitych wszechświatów, które są wszelako widokami tego samego wszechświata odpowiadającymi rozmaitym punktom widzenia każdej monady»⁷. Leibniz również zwrócił uwagę na to, że monady nie mają okien otwierających widok na zewnątrz.

Ortega y Gasset natomiast ujmuje położenie człowieka i jego realia inaczej. Według niego „ja”, zawierając w sobie określoną perspektywę ujmuje „Innego” człowieka. Ono także pozwala odkryć, że „Inny” jest podobnym bytem do „Ja”, ponieważ „Inny” daje odpowiedź na nasze zachowanie. Hiszpański filozof zauważa, że: „istota żyjąca, którą jest każdy z nas, spotyka się z kimś innym i rozpoznaje go jako bliźniego, nazywając go drugim Człowiekiem. Zasadniczą cechą charakterystyczną tego, kogo nazywam drugim Człowiekiem, jest jego odpowiedź, faktyczna lub potencjalna, na moje działanie wymierzone w niego, co zmusza mnie do antycypującego liczenia się z jego reakcją, w której z kolei liczy się on z moim działaniem. Mamy więc tu do czynienia z nową

⁶ J. Ortega y Gasset, *Człowiek i ludzie*, w: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, s. 408.

⁷ G.W.F. Leibniz, *Monadologia*, w: *Wyznanie wiary filozofa*, tłum. S. Cichowicz, H. Krzeczkowski, PWN, Warszawa 1969, § 57, s. 308.

rzeczywistością *sui genesis*; nie do pomylenia z żadną inną, mianowicie z działaniem, w którym uczestniczą dwa jego podmioty – ja i drugi; z akcją, w którą jest wtłoczona, wpleciona i wtopiona akcja kogoś drugiego, a zarazem z interakcją. Moje działanie jest więc społeczne – w *powyższym znaczeniu tego słowa* – wtedy, gdy biorę w nim pod uwagę ewentualną wzajemność Drugiego. Drugi, Człowiek, *ab initio* jest tym, który się odwzajemnia, a zatem jest społeczny. Kto nie jest zdolny do sprzyjającego lub wrogiego odwzajemnienia się, nie jest istotą ludzką⁸.

Z tego wynika, że inni ludzie są sobie nawzajem podarowani w doświadczeniu, za pomocą zewnętrznych znaków, takich jak choćby reakcje, na podstawie których wyciągają konkretne wnioski o swoim istnieniu i zachowaniu. Z faktu, że „Inny” podarowany jest człowiekowi nie wprost płynie lęk i niepokój, ponieważ nie sposób założyć albo, inaczej mówiąc, antycypować, jak on postąpi. Inny człowiek pojawia się zawsze jako wielka niewiadoma, którą trudno jest przewidzieć. W związku z tym ów „Inny” pojawi się jako zagrożenie także przez to, że posiada jakąś informację, jakiś pogląd dotyczący poznającego „ja”, którego treści nie zna. Ortega y Gasset powtarza za Nietzschem: „Czujemy się tak spokojnie i przyjemnie na łonie natury, bo nie ma ona swego zdania na nasz temat⁹”. Tutaj natomiast „znajduje się źródło naszego niepokoju – hiperpodejrzliwość. Będziemy mówić o ludziach – istotach cechujących się tym, iż wiemy, że mają one swą opinię na nasz temat. Dlatego też trwamy w napięciu, mamy się na baczności: na czystym horyzoncie rajskiego świata pojawia się niebezpieczeństwo: *inny człowiek*. Niewątpliwie teraz powoli wszystko się ożywi w mniejszym lub większym stopniu, ale wszyscy odczuwamy pewne zażenowanie. Na obszarze zakreślonym przez mój horyzont pojawia się ktoś Inny. «Ktoś Inny», czyli inny człowiek. Postrzegalnym dla mnie składnikiem jego obecności jest jedynie ciało, ciało, które ma szczególnie kształty, porusza się, manipuluje rzeczami w zasięgu mego wzroku, jednym słowem zachowuje się jakoś zewnętrznie, widocznie – amerykańscy psychologowie określają to mianem *behaviour*. Ale sprawę zaskakującą, dziwną i głęboko tajemniczą stanowi fakt, iż choć obecny dla nas jest jedynie kształt i pewne ruchy ciała, widzimy w nich lub poprzez nie coś z istoty swej niewidocznego, coś, co jest czystą wewnętrznością, coś, co każdy tylko w sobie poznaje bezpośrednio: swoje myślenie, czucie, pragnienia; czynności, które same przez się nie mogą się dla innych uobecnić, które są niezewnętrzne, bezpośrednio nie mogą się uzewnętrznić, bowiem nie zajmują miejsca w przestrzeni, ani nie posiadają jakości zmysłowych – i dlatego są, wobec wszelkiej zewnętrzności świata, czystą wewnętrznością¹⁰.

⁸ J. Ortega y Gasset, *Człowiek i ludzie*, w: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, s. 487.

⁹ Tamże, s. 426.

¹⁰ Tamże, s. 426-427; por. P. Cepeda Calzada, *Las ideas políticas de Ortega y Gasset*, Valladolid 1968; H. Albert, *Plädoyer für den kritischen Rationalismus*, München (1971) 1975⁵.

Z problemem samotności człowieka łączy się jego świadomość zagubienia. Powtarzają się cyklicznie trzy różne momenty w dziejach człowieka, które występują „w formach coraz bardziej złożonych i zwartych. 1. Człowiek czuje się zagubiony, jest rozbitkiem, pośród rzeczy, to *alteracja*; 2. Człowiek gwałtownym wysiłkiem wycofuje się do swego wnętrza, aby wytworzyć sobie idee dotyczące rzeczy oraz możliwości ich dominacji; jest to skupienie w sobie, *vita contemplativa*, jak powiadali Rzymianie, *theoretikos bios* Greków, *teoria*; 3. Człowiek znów pogrąża się w świecie, aby działać w nim zgodnie z uprzednio powziętym planem; jest to działanie, *vita activa, praxis*. Zgodnie z tym o działaniu można mówić tylko o tyle, o ile jest ono kierowane przez uprzednią kontemplację, i przeciwnie, skupienie w sobie jest jedynie planowaniem przyszłych działań”¹¹. Myślenie jest zatem instrumentem w pokonywaniu trudności pojawiających się w życiu codziennym. Ortega y Gasset akcentuje, że posiadana umiejętność wgłębiania się w siebie odgranicza człowieka od zwierząt i nie może być wytłumaczona przez biologię, gdyż: „człowiek może od czasu do czasu zawiesić swój bezpośredni kontakt z rzeczami, rozluźnić związki z otoczeniem, pominąć je i dzięki zdolności przenoszenia uwagi, skupienia jej na czymś innym, dokonać całkowitego odwrócenia się – niepojętego z zoologicznego punktu widzenia – odwrócenia się, by tak rzec, plecami do świata. Może zagłębić się w swoim wnętrzu, skupić się na własnej wewnętrzności, a więc zająć się samym sobą, a nie *czym innym, rzeczami*”¹².

Według Ortegi y Gasset pojawiają się tutaj dwie bardzo ważne kwestie. Jedną z nich jest konstytuowany przez człowieka projekt, pomysł czy też konkretny cel postępowania. Drugą kwestią byłaby walka ze światem, aby takowy pomysł można było zrealizować. Ortega zauważa, że: „Człowiek jest więc przede wszystkim czymś, co nie posiada cielesnej ani duchowej rzeczywistości: jest czystym programem, a zatem tym, czym nie jest jeszcze, ku czemu dąży”¹³. „Człowiek nie jest rzeczą, lecz roszczeniem, roszczeniem sobie pretensji do bycia tym lub czym innym. Każda epoka, każdy lud, każda jednostka odmiennie moduluje powszechne ludzkie roszczenie”¹⁴. Natomiast w jeszcze innym miejscu napisał, że człowiek: „nie jest duszą i ciałem z ich szczególnymi cechami psychofizycznymi i fizycznymi, lecz określonym dramatem, konkretnym życiowym zadaniem. Cechy psychologiczne i cielesne są drugorzędne i modelują jedynie na różny sposób treść dramatu. Człowiek przykładowo jest

¹¹ Tamże, s. 343-344; por. F. Díaz de Cerio Ruiz, *José Ortega y Gasset y la conquista de la conciencia histórica. Mocedad 1902-1915*, Barcelona 1961; L. Dujovne, *La concepción de la historia en la obra de Ortega y Gasset*, Buenos Aires 1968.

¹² Tamże, s. 337; por. P. Garagorri, *Introducción a Ortega*, Madrid 1970; tenże: *Relaciones y disputaciones orteguianas*, Madrid 1965, oraz *Unamuno y Ortega*, Madrid 1972.

¹³ J. Ortega y Gasset, *Rozmyślania o technice*, w: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, s. 268.

¹⁴ Tamże, s. 269; por. A. Gracia Astrado, *El pensamiento de Ortega y Gasset*, Buenos Aires 1961.

nade wszystko Hamletem, a dopiero potem, niejako w drugiej kolejności, owymi aktorami o różnych twarzach i charakterach, którzy go grają¹⁵. W myśl tego, co zostało już powiedziane można podkreślić, że Ortega y Gasset spogląda na człowieka z określonej perspektywy. Taką perspektywą, możliwością, czy punktem widzenia są dla niego „życie” oraz „historia”. Człowiek nie jest bytem sprecyzowanym do końca swego życia, gdyż przez cały czas swojej historii – wykonując swój projekt, sam dookreśla się. Perspektywa, która określa człowieka jako *res extensa* i jako *res cogitans*, realizuje tym samym ów projekt człowieka. Jeśli natomiast zamyka go w pewne urzeczowienia, to nie pozostawia mu miejsca na dookreślenie, które się znajduje w jego rękach. Z takiej urzeczowionej perspektywy Ortega y Gasset rezygnuje.

Z ludzkim pomysłem, projektem, konstrukcją, a właściwie z jego urzeczywistnieniem – wiąże się pewien wysiłek. Człowiek jest istotą, która musi się droczyć ze światem oraz z innymi ludźmi, aby spełniać to, co sobie założyła, do czego zmierza. To droczenie się Ortega y Gasset ujmuje jako istotę człowieka. Píše, że człowiek jest dramatem. Życiowy wysiłek oraz wszelki trud jest dla człowieka tym, co jest najpierwotniejsze. Pierwsze spotkanie ze światem, kontakt z nim jest poczuciem zagubienia w świecie oraz doznaniem obcości wraz z potęgującym się oporem wszechogarniającej rzeczywistości. Z potencjalnością urzeczywistnienia swojego planu łączy się sprawa wolności. Człowiek jest istotą wolną i ma możliwość wyboru swego losu: „jest jedynym bytem, jaki nie polega jedynie na istnieniu, ale musi swoje istnienie wybierać”¹⁶. Wolność, o której tu mowa, nie jest jednak nieograniczona. Różnorakie inspiracje człowieka, jego dążenia i pragnienia spotykają się z oporem świata. Tworzy on okoliczności, pośród których człowiekowi przyszło żyć. Pojawiające się okoliczności natury przyrodniczej, bądź społecznej czy też historycznej precyzują *uniwersum* postaw, jakie człowiek może przybrać wobec otaczającej go rzeczywistości. Wolność oraz związany z nią wybór wypowiadają się w tym, że człowiek decyduje sam, którą z tych ewentualności zrealizuje w swoim życiu.

Ortega y Gasset z jednego punktu widzenia podporządkowuje człowieka i jego aspiracje okolicznościom, natomiast z drugiej strony spogląda na niego, jako na pewną sprecyzowaną perspektywę i identyfikuje go z jego okolicznościami. Człowiek jako perspektywa posiada zarówno siebie, jak i to co go ogarnia. W tym też znaczeniu zrozumiałe może być ortegiańskie powiedzenie: „Ja jestem mną i moimi okolicznościami i jeśli nie ocalę ich, nie ocalę i sie-

¹⁵ J. Ortega y Gasset, *Wokół Galileusza*, s. 129; zob. J. Hernández Rubio, *Socjologia y política en Ortega y Gasset*, Barcelona 1956; J. Hierro S.-Pescador, *El Derecho en Ortega*, Madrid 1968.

¹⁶ J. Ortega y Gasset, *Człowiek i ludzie*, w: *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, s. 369.

bie¹⁷. Okoliczności, jakie towarzyszą każdemu człowiekowi, to przede wszystkim otoczenie jego własnego kraju. Dla Ortegi y Gasset była to Hiszpania. Eugeniusz Górski pisał o tym następującymi słowami: „wchłonięcie towarzyszących każdemu okoliczności jego otoczenia jest konkretnym przeznaczeniem człowieka. Aby uzasadnić swoje twierdzenia, Ortega y Gasset odwołuje się do biologii, która bada żywy organizm w jego jedności złożonej z ciała i swoistego własnego środowiska. W takim ujęciu proces życiowy polega na adaptacji zarówno ciała do swego środowiska, jak i środowiska do swego ciała. Okoliczności są tym, co wiąże człowieka z resztą świata. Nie można wyzbyć się ich i spoglądać na świat z pozycji obserwatora. Złudne jest dążenie do spoglądania na świat *sub specie aeternitatis*. Ortega proponuje poznawanie świata *sub specie circumstantiarum* lub *sub specie instantis*, jako że okoliczności mają zmienną, historyczną naturę¹⁸. Podkreśla, że „okoliczności towarzyszące człowiekowi stanowią surową rzeczywistość i gołe fakty, które należy poddać analizie i wyjaśnić”. Ortega wielokrotnie kładzie nacisk na potrzebę jasności. Píše, iż „człowiek posiada misję jasności Ziemi. Misja ta nie została mu objawiona przez jakiegoś Boga, nie jest też mu przez nikogo ani przez nic narzucona z zewnątrz. Nosi on ją w sobie, jest ona korzeniem konstytucji. Jasność nie jest jednak czymś zewnętrznym w stosunku do życia¹⁹. Według niego wszystko, co mieści się pod pojęciem kultury jest interpretacją i wyjaśnieniem życia. Poszczególne jej dziedziny, takie jak: nauka, sztuka i polityka są tylko komentarzem do życia, wprowadzają tylko do niego pewien porządek. Powołując się na Goethego, w swym dążeniu do świata i jasności Ortega y Gasset twierdzi, iż „jasność nie jest życiem, lecz jest pełnią życia²⁰. Ażeby osiągnąć jasność w życiu, potrzebne jest odpowiednie rozumienie dwu jego składników – pojęcia i perspektywy. Eugeniusz Górski w *José Ortega y Gasset i kryzys ideologii hiszpańskiej*, píše: „Pojęcia w rozumieniu Ortegi nie mogą zastępować żywych wrażeń uzyskiwanych z rzeczywistości. Wrażenia są również nieusuwalnymi składnikami życia. Ortega postuluje konieczność nie tylko wypracowania pojęć, ale i kultywowania wrażliwości jako istotnego elementu spontaniczności życia. Podczas gdy Nietzschemu wystarczyła sama spontaniczność, dla Ortegi konieczne są pojęcia, aby nadać jej znaczenie. Wrażenia i pojęcia wzajemnie się warunkują i stanowią nieodłącznie pożądaną rzeczywistość

¹⁷ E. Górski, *José Ortega y Gasset i kryzys ideologii hiszpańskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1982, s. 24.

¹⁸ Tamże, s. 24-25; por. E. Lauffente Ferrari, *Ortega y las visuales*, Madrid 1970; K.-O. Apel, *Die Erklären-Verstehen Kontroverse in transzendentalpragmatischer Sicht*, Frankfurt am Main 1979.

¹⁹ Tamże, s. 25; por. P. Lain Entralgo, *Modos de ser Cristiano*, „Cuadernos Hispanoamericanos”, 1959, nr. 114.

²⁰ Tamże, s. 25; por. J. F. Lalcona, *El idealista político de Ortega y Gasset. Un análisis sintético de la evolución de su filosofía política*, Madrid 1974.

stość. Pojęcia jako «idealne schematy» przydatne są w rozumieniu rzeczywistości. «Każde nowe pojecie – pisze filozof hiszpański – jest nowym organem, który otwiera się w nas na pewną porcję świata, przedtem milczącą i niewidzialną. Ten, kto daje nam idee, powiększa nam życie i rozszerza rzeczywistość naokoło nas»²¹.

Streszczenie

W niniejszej refleksji filozoficznej zatytułowanej *Indywidualność istotnym punktem widzenia według Ortegi y Gasset* – najwybitniejszego od czasów Suareza hiszpańskiego filozofa, próbuję przyjrzeć się perspektywie ludzkiego indywidualności. Pierwszą sprawą, którą tutaj omawiam, jest istotowa samotność człowieka. „Samotność”, która wypływa z samej konstrukcji bytu i powstaje w wyniku niesprowadzalności do siebie dwóch głównych punktów widzenia. Różnica tkwi w niezgodności samych perspektyw, którymi są pojedynczy ludzie, jak i również w tym, co te perspektywy sobą określają.

Ortega y Gasset ujmuje położenie człowieka i jego realia inaczej. Według niego „ja”, zawierając w sobie określoną perspektywę, ujmuje „Innego” człowieka. Ono także pozwala odkryć, że „Inny” jest podobnym bytem do „Ja”, ponieważ „Inny” daje odpowiedź na nasze zachowanie. Hiszpański filozof zauważa, że istota żyjąca, którą jest każdy z nas, spotyka się z kimś innym i rozpoznaje go jako bliźniego, nazywając go drugim Człowiekiem. Zasadniczą cechą charakterystyczną tego, kogo nazywam drugim Człowiekiem, jest jego odpowiedź, faktyczna lub potencjalna, na moje działanie wymierzone w niego, co zmusza mnie do antycypującego liczenia się z jego reakcją, w której z kolei liczy się on z moim działaniem. Mamy więc tu do czynienia z nową rzeczywistością *sui genesis*; nie do pomylenia z żadną inną, mianowicie z działaniem, w którym uczestniczą dwa jego podmioty – ja i drugi; z akcją, w którą jest wtłoczona, wpleciona i wtopiona akcja kogoś drugiego, a zarazem z interakcją. Moje działanie jest więc społeczne – w *powyższym znaczeniu tego słowa* – wtedy, gdy biorę w nim pod uwagę ewentualną wzajemność Drugiego. Drugi, Człowiek, *ab initio* jest tym, który się odwzajemnia, a zatem jest społeczny. Kto nie jest zdolny do sprzyjającego lub wrogiego odwzajemnienia się, nie jest istotą ludzką”.

Z tego wynika, że inni ludzie są sobie nawzajem podarowani w doświadczeniu, za pomocą zewnętrznych znaków, takich jak choćby reakcje, na podstawie których wyciągają konkretne wnioski o swoim istnieniu i zachowaniu. Z faktu, że „Inny” podarowany jest człowiekowi nie wprost, płynie lęk i niepokój, ponieważ nie sposób założyć albo, inaczej mówiąc, antycypować, jak on postąpi. Inny człowiek pojawia się zawsze jako wielka niewiadoma, którą trud-

²¹ Tamże, s. 25-26; por. J. A. Maravall, *Ortega en nuestra situación*, Madrid 1959.

no jest przewidzieć. W związku z tym ów „Inny” pojawi się jako zagrożenie także przez to, że posiada jakąś informację, jakiś pogląd dotyczący poznającego „ja”, którego treści nie zna. Według niego ten, kto daje nam idee, powiększa nam życie i rozszerza rzeczywistość naokoło nas.

Słowa kluczowe: indywiduum, samotność, byt, perspektywa, Inny, Ja, doświadczenie, istnienie, zachowanie.

Summary

In this philosophical reflection entitled *The Individual as an Essential Point of View According to Ortega y Gasset*, the most eminent Spanish philosopher since the times of Suarez, I make an attempt to take a closer look at the perspective of a human individual. The first question I discuss is an essential loneliness of man. “Loneliness” flows from the construction of being itself, and develops as a result of the irreducibility of two major points of view to each other. The difference lies in the incompatibility of the very perspectives that represent individual people, as well as in what those perspectives define by themselves.

Ortega y Gasset perceives the position of man and his realities differently. According to him “I,” by containing in itself a certain perspective, perceives “Another” man. It also makes it possible to discover that “the Other” constitutes a similar entity to „I,” because “the Other” responds to our behavior. The Spanish philosopher notices that a living being, and each of us is a living being, encounters somebody else and recognizes him or her as a kin and kith, calling him another Man. A fundamental quality characteristic of the one whom we call another Man lies in his response, whether the actual or potential one, to my action directed toward him, which forces me to anticipatively take into account his reaction in which, in turn, he has to take into account my action. What we have here is then a novel reality *sui Genesis*; not mistakable for any other, i.e. an action in which its two subjects participate – I and the other; an action into which the action of somebody else is forced, woven, embedded, and at the same time it is an interaction. My action is then social – in the above mentioned meaning of this word – when I take into consideration a potential reciprocity of the Other in it. The Other, the Man, is *ab initio* the one who reciprocates, thus being social. One who is not capable of a friendly or hostile reciprocity is not a human being.

What follows is that other people are given to each other through experience by external signs such as reactions on the basis of which they draw concrete conclusions about their own existence and behavior. The fact that the Other is given to a man indirectly results in fear and anxiety because it is not possible to

make an assumption about or anticipate how he is going to act. The other man always shows up as the joker in the pack, impossible to predict. Therefore this “Other” will appear as a threat also because he possesses some information, an opinion concerning the cognizing “I” whose meaning he does not know. According to him the one who gives us ideas, enlarges our life and extends the realities around us.

Keywords: individual, loneliness, life, perspective, different, I, experience, existence, behavior.